

PRAWO

**Dane muszą być
lepiej chronione**

Szybka nowelizacja ustawy o ochronie danych osobowych oraz wzmocnienie pozycji prawnej administratorów bezpieczeństwa danych to najważniejsze wnioski zgłoszone podczas debaty zorganizowanej w redakcji GP wspólnie z Generalnym Inspektorem Danych Osobowych. ■

strony 16-17

DEBATA GP Ustawa o ochronie danych osobowych wymaga pilnej nowelizacji

GIODO potrzebuje więcej

Szybka nowelizacja ustawy o ochronie danych osobowych, opracowanie kodeksów dobrych praktyk przetwarzania danych, powołanie urzędu ombudsmana danych osobowych w strukturze CBA – takie postulaty zgłosili uczestnicy debaty Ochrona danych osobowych a prawo do prywatności, zorganizowanej wspólnie z Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych.

Czy musimy wybierać między bezpieczeństwem a prywatnością

Marek Safjan

– Prywatność będzie występowała zawsze w konflikcie z inną dominującą tendencją we współczesnym świecie polegającą na tym, że człowiek dąży do tego, żeby wiedzieć więcej i gromadzić więcej informacji. Prawo do informacji jest prawem podstawowym i jednym z elementów gwarantujących mechanizmy państwa demokratycznego. Prawo to jest wpisane do aktów najwyższego rzędu, jak konstytucje czy konwencje międzynarodowe. Właśnie dlatego, że prawo to jest gwarantem transparentności życia publicznego. Im więcej wiemy, tym skuteczniej możemy kontrolować poczynania władzy publicznej. Gdzie należy się zatrzymać w kontrolowaniu innych osób? Społeczeństwo w Polsce nie jest w stanie tego dylematu rozstrzygnąć, dlatego że nie jest poinformowane o istniejącym stanie rzeczy ani o zagrożeniach. A druga sprawa to fakt naszego rozwoju demokracji. Nie zdążyliśmy się jeszcze nauczyć, że mamy dostęp do informacji znacznie szerszy niż kiedykolwiek. Z tego względu nie możemy odebrać prawa do informacji, chroniąc dane osobowe innych. Spotykamy się w dzisiejszym świecie z tendencją usprawiedliwiania każdej inwigilacji osoby czy gromadzenia danych pod hasłem walki z terroryzmem. Poddajemy się licznym kontrolom, np. na lotnisku. Może osiągniemy w tym względzie sukces, ale za jaką ogromną cenę. Może wkrótce dojdziemy do wniosku, że tak naprawdę nie ma już czego bronić.

W związku z tym społeczeństwo musi wybrać pomiędzy tym, czy chce ryzykować za cenę większej wolności od tego rodzaju zagrożeń, czy też wybierze skuteczność i efektywność na pierwszym miejscu w walce z terroryzmem. Ludzie muszą być świadomi tego wyboru, a podejrzewam, że tak nie jest.

Arwid Mednis

– Prawo do prywatności jest w zderzeniu z takimi wartościami jak bezpieczeństwo państwa, które ludzie odczuwają jako ważniejsze niż prawo do prywatności. Potrzeba bezpieczeństwa jest odczuwa-

na jako istotniejsza. Druga kwestia to prawo do informacji i gdzie znaleźć właściwą granicę w tym prawie. Dane osób publicznych powinny podlegać innym kryteriom ochrony i co do tego jest zgoda. Nie możemy jednak popaść w przesadę, dlatego że nie jest to skuteczny środek kontroli. Majątek można ukryć na tysiąc sposobów. Z drugiej strony może obrócić się to przeciwko aktywnemu uczestnictwu w życiu publicznym.

Uprawnienia władcze nie dla GIODO

Michał Serzycki

– Komitet Ministrów Rady Europy w zeszłym roku zdecydował o wprowadzeniu Europejskiego Dnia Ochrony Danych Osobowych. Wpływ na taką decyzję miały wyniki badań eurobarometru dotyczące ochrony prywatności, z których wynika, że 70 proc. społeczeństwa UE stwierdza, że nic nie wie na temat praw dotyczących ochrony danych osobowych. Jest to o tyle dziwne, że rozwiązania prawne w tym zakresie istnieją od pięćdziesięciu lat i są trwale zakorzenione. Z kolei w Polsce obchodzimy dziesięciolecie uchwalenia ustawy, a mimo to mamy kilka projektów ustaw, które budzą kontrowersje. Przykładowo w Łodzi realizowany jest pomysł dotyczący danych osobowych trudnej młodzieży, w Lublinie mamy do czynienia z projektem dotyczącym młodzieży pochodzenia romskiego. Należy także wspomnieć komentowany projekt Ministerstwa Edukacji dotyczący bazy danych uczennic w ciąży. W związku z tym należy położyć duży nacisk na edukację, by zwiększyć świadomość społeczeństwa. Prawo o ochronie danych osobowych z wielu powodów wymaga nowelizacji. Widzimy to i w najbliższych dniach zamierzamy się tym zająć.

Grzegorz Sibiga

– Chciałbym poddać pod rozwagę Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (GIODO) pewną kwestię. Otóż jednostka, osoba prywatna, ma znacznie słabszą pozycję wobec instytucjonalnego przetwarzania danych osobowych, dlatego powinna mieć oparcie w wyspecjalizowanych organach i osobach. Pomoc w tym zakresie może przyjść z całkowicie nie-

oczekiwanej strony. W wielu systemach innych krajów jest wprowadzona niezależna pozycja osoby zajmującej się ochroną danych osobowych wewnątrz jednostki organizacyjnej, np. przedsiębiorstwa. Nosi ona nazwę np. security officer, a u nas odpowiednikiem jest administrator bezpieczeństwa informacji. Niejednokrotnie mógłby być on sprzymierzeńcem GIODO, ponieważ na miejscu, w swojej jednostce widzi nieprawidłowości. Niestety ma on słabą pozycję prawną i zależy od swojego pracodawcy. GIODO nie jest w stanie skontrolować kilku milionów firm przetwarzających dane osobowe, ale będzie miał pomocnika, którego ustawowo powinno nadać

piero w późnych latach 90. zalegalizowaliśmy go ustawowo. To powinna być dla nas nauka.

Przy nowelizacji ustawy o ochronie danych osobowych należałoby rozszerzyć kompetencje GIODO. Uprawnienia władcze w zakresie ochrony danych zostały przyznane innym organom, np. w informacji gospodarczej w nadzorze biorą udział dwa organy: minister gospodarki i GIODO, przy czym ten ostatni ma słabsze kompetencje. W projekcie zmiany prawa telekomunikacyjnego uprawnienia władcze w zakresie nakładania kar finansowych w drodze decyzji administracyjnej za masowe przysyłanie spamu przyznane zostały prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Zamiast ujednoczenia kompetencji w ręku jednego organu ochrony danych, dokonuje się segmentacji tych uprawnień.

Andrzej Rzepliński

– GIODO nie sięga z mocy ustawy do kilku ważnych z punktu widzenia ochrony



Marek Safjan
Uniwersytet
Warszawski



Arwid Mednis
Kancelaria
Wierzbowski
Eversheds



Michał Serzycki
generalny inspektor
danych osobowych



Grzegorz Sibiga
Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Zarządzania
im. Leona
Kozłowski

się status pracownika niezależnego, jak to jest w przypadku audytora wewnętrznego. I wtedy może okazać się skuteczną pomocą i dla GIODO, i dla osób, których dane są przetwarzane.

Mamy również do czynienia ze zjawiskiem, że dany projekt jest realizowany, a dopiero następnie próbuje się go zalegalizować poprzez odpowiednie przepisy prawa. Kolejność powinna być odwrotna, po pierwsze dyskusja w celu wyważenia interesów, później wprowadzenie normy prawnej, a dopiero na końcu wdrożenie przedsięwzięcia. Tym bardziej, że takie projekty kosztują nawet kilkaset milionów złotych. Po ich kosztownym wdrożeniu stoimy pod ścianą i musimy zalegalizować przedsięwzięcia. Przykładem może być PESEL1: w pierwszej kolejności w latach 70. i 80. został stworzony system, a do-

danych osobowych instytucji. Jedną z decyzji Komisji Europejskiej umożliwiającą wspólne ściganie przestępczości ponadgranicznej jest fakt, że w komórce Europolu na mocy decyzji został powołany urząd ombudsmana danych osobowych. Jako ekspert sejmowy brałem udział w tworzeniu ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (CBA) i proponowałem, żeby został utworzony taki organ. Powoływałby go szef CBA i nie można by go było ot tak sobie odwołać. Powinien być niezależny od wewnętrznych struktur, a mógłby sprawdzić każdą bazę danych. CBA jest modelowym przykładem instytucji, która jest wręcz impregnowana na działania inicjowane ze strony GIODO. Dlatego w moim przekonaniu tak istotna jest potrzeba posiadania takiego wewnętrznego organu.

GIODO nie jest w stanie skontrolować kilku milionów firm przetwarzających dane osobowe

uprawnnień

Interes gospodarczy czy interes klienta

Arwid Mednis

– Interesy gospodarcze to następny problem, który pojawia się na tle prywatności. Podmioty gospodarcze nie lubią zbierać naszych danych, które nie są im potrzebne, ponieważ liczą się z kosztami. Ciężko zachować tutaj złoty środek, ponieważ mamy ogromne ilości nadużyć finansowych, zadłużenia gospodarstw. To powoduje, że banki czy firmy ubezpieczeniowe są uprawnione, żeby oceniać ryzyko podjęcia decyzji gospodarczych. Widzę tu rolę GIODO, do której zachęca UE, a mianowicie do wypracowania pewnych standardów danych przetwarzanych w danych sektorach na zasadzie kodeksu dobrych praktyk czy kodeksów etycznych. Stwarza to sytuację, że jeśli nie ma regulacji, przykładowo weźmy prawo telekomunikacyjne, to

cji danych i na kwestii, jak one powinny być dzielone.

Jerzy Bańka

– Brak ze strony ważnych ośrodków opiniotwórczych takich działań, które przede wszystkim akcentowałyby szkody dla rozwoju gospodarki, dla wierzycieli, dla przedsiębiorców. Regulacje unijne dają zapowiedź wprowadzenia zmian w obszarze prawa bankowego, mam tu na myśli nową umowę kapitałową, gdzie prawnym instrumentem jest dostęp do ważnych danych dotyczących historii spłacania kredytu. Na to trzeba patrzeć z punktu widzenia interesu samej osoby, której dane dotyczą. Osoba, która jest transparentna wobec instytucji finansowej może liczyć po pierwsze na bardziej interesującą ofertę co do usługi finansowej, przez co niewątpliwie może zapłacić taniej. Po drugie służy to interesowi klientów, których środki wykorzystywane są do kredytowania innych osób.

Fot. Witold Drożdż



Andrzej Rzepliński
dyrektor
Helsińska Fundacja
Praw Człowieka

Jerzy Bańka
dyrektor
ds. legislacyjno-
prawnych, Związek
Banków Polskich

Witold Drożdż
dyrektor
w departamencie
bezpieczeństwa,
Polkomtel

wtedy GIODO próbuje narzucić standard, twierdząc, że dane te nie są adekwatne do tego, co potrzebuje dana instytucja.

Witold Drożdż

– Przedstawiciele przedsiębiorców powinni mieć możliwość uczestniczenia w wypracowaniu kodeksów wspólnych praktyk i wyrażenia własnego stanowiska w tym zakresie. Dane, którymi dysponują operatorzy telekomunikacyjni, są należycie zabezpieczone. Nakłady w wymiarze organizacyjnym, technicznym i ludzkim są na adekwatnym poziomie. Wobec czego nie budzą one wątpliwości ani instytucji ich nadzorujących, ani przez samych klientów. Operatorzy telekomunikacyjni skupiają się przede wszystkim na kosztach nakładanych na przedsiębiorców w zakresie reten-

Komisja Finansów Publicznych zajmuje się obecnie nowelizacją ustawy Prawo bankowe. Umieszczono w niej zapis o długim okresie przetwarzania danych statystycznych, który wydłużył się z pięciu do dwunastu lat.

Okazało się współcześnie, że nie da się być całkowicie zamkniętym i uczestniczyć w korzystaniu z usług, które są powszechnie dostępne. Jedynie transparentność pozwala na to, oczywiście przy zachowaniu standardów. ■

Opracowała
AGNIESZKA JEZIERSKA

Dzisiaj obchodzimy Europejski Dzień Ochrony Danych Osobowych. Z tej okazji odbywa się konferencja w Szkole Wyższej Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego Ochrona danych osobowych – gwarancja czy zagrożenie